

DZIENNIK LUDOWY

P. T.

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY

we Lwowie miesięcznie 90.000 Mk.
z dostawą do domu 100.000 Mk., na
prowinieji 100.000 Mk., za granicą
130.000 Mk.Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.**4000 Mk.**Redakcja i Administracja
Lwów, Sykatuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPOŁOZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

KSIĘGARNIA LUDOWA
ul. Szajnochy 1, 2poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół
KSIĄZKI SZKOLNEPosiada na składzie
ostatnie nowości
treści powieściowej,
naukowej, polity-
cznej i społecznej.

WŁASNE WYDAWNICTWA:

PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez **WŁ. GOŁĘBIEWSKIEGO** dla klasy I, II i III szkół powsz.

Faszyzm zagraża pokojowi.

„Naprawianie“ Rzeczypospolitej.

Wobec coraz więcej pogarszających się stosunków gospodarczych w kraju, wobec zupełnego zaniku marki polskiej, agitacja chjeno-piastowa wynalazła nową teorię „państwowotwórczą“, która ma uspić czujność społeczeństwa i usprawiedliwić wszystkie klęski gospodarcze i polityczne, jakie w ostatnich miesiącach nawiedziły kraj. Powiada się, że to wszystko, co się obecnie dzieje, to są jeszcze skutki czteroletnich rządów „lewicy“, że aby coś z tego naprawić, musi być jeszcze gorzej niż było, a potem dopiero nastąpi ów obiecany raj.

Wprawdzie za rządów Sikorskiego, który po zamordowaniu Narutowicza zdołał ustabilizować stosunki polityczne przez ustalenie granic, a gospodarcze przez zahamowanie wzrostu drożyzny i jego następcy zrobiliby już wiele, gdyby potrafili utrzymać ten plan jaki wówczas istniał. Jest prawdą, że nie byłaby spełniona obietnica wyborcza ósemki, że chleb zaraz będzie kosztował 30 fenigów, ale ówczesna cena chleba dochodząca 3.000 Mp. była przecież niższą aniżeli dzisiejsza, przekraczająca 10.000. Jeżeli „naprawa“ miała na tem polegać, to każdy przyzna, że lepiej było nie poprawiać i wszystko pozostawić po dawnemu.

Prez. Witos miał powiedzieć podczas swego pobytu we Lwowie, że rząd zacznie walczyć z drożyzną dopiero w zimie, a min. Kucharski przepowiada, że sanacja finansów państwowych tak pogorszy stosunki, że trzeba będzie wielkiej wytrzymałości społeczeństwa, aby to przetrwać.

Ta „patriotyczna“ naprawa Rzeczypospolitej jest słusznie społeczeństwo przerażone, o czym namacalnie przekonują się posłowie chjenojscy, o ile szukają kontaktu z wyborcami.

W pamięci wszystkich tkwi opozycja endecja w sejmie przeciw zezwoleniu rządowi na druk banknotów, bo słusznie inflacji przypisywano spadek wartości marki, ale gdy przyszli do rządów sami wydrukowali dwa razy więcej banknotów w trzech miesiącach, aniżeli wydrukowano ich przez poprzednie cztery lata.

Dzisiaj jeszcze uproszczono sobie tę drukarską produkcję, bo nawet o zezwolenie sejmowi na taki drobny spadek wartości marki, ale trzeba stwierdzić, że i ta wzmożona produkcja nie wystarcza na zaspokojenie rynku wewnętrznego, w bieżącym bowiem miesiącu brakło banknotów w kasach państwowych. Zapotrzebowanie było tak gwałtowne, że banknoty nie miały czasu wyschnąć...

Równocześnie z brakiem papierków, zwanych pieniądzem, objawił się inny brak w dziale żywnościowym. Zabrakło n. p. cukru i pojawiły się wojenne ogonki, od których już szczęśliwie odwykliśmy. O ile można mieć nadzieję, że wypróbowana sprawność przemysłu drukarskiego przewycięży niebezpieczeństwo braku pieniędzy, naturalnie nie chodzi tu o zaspokojenie zapotrzebowania ludzi biednych, o tym stracić trzeba wszelką nadzieję, aby nasyceno rynek żywnościowy. Wprawdzie braków w kraju niema, ale takie masy przygotowuje się do wywozu zagranicę z powodu „tanioci na rynku

wewnętrznym“, że nadchodząca zima w czarnych zapowiada się kolorach. Już dziś, przed sanacją waluty, ludzie tracą głowę, nie wiedząc jak zaopatrzyć się w odzież, buty i opał na zimę.

To „naprawianie“ przeprowadzane w sposób wielce wprawdzie narodowy, narodowi staje już kością w gardle. A tu ma być jeszcze gorzej.

Minister Seyda wyznał, że wie iż jego przeciwnicy chcą, aby ustąpił, ale on nie ustąpi. Zdaje się jego koledzy są też tego zdania. Społeczeństwo będzie musiło się nad tem zastanowić, jak im ten upór wyperswadować.

Anglja przeciw imperjalizmowi Włoch.

LONDYN, 13. września. (Pat). „Times“ piszą, że Anglja nie zgodzi się na to, aby Włochy wedle swego uznania miały ustalić termin opróżnienia Korfu. „Daily Telegraph“ pisze, że jeżeli Mussolini nie poczyni ustępstw w kwestji opróżnienia Korfu, to Anglja zwróci się do Ligi Narodów z zażaleniem, że Włochy naruszyły statut Ligi poczem zażąda opróżnienia Korfu. Dziennik zaznacza, że przybycie marszałka Francji do Belgradu jest ostrzeżeniem dla Włoch, by były ostrożne w sprawie Rjeki i że w razie zawikłań wojennych z Jugosławją, muszą się przygotować na licznych przeciwników.

SPRAWA EWAKUACJI KORFU.

PARYŻ, 13. września. (Pat). Jak dowiaduje się „Petit Parisien“ konferencja ambasadorów zamierza pozostawić Włochom dłuższy czas do opuszczenia Korfu, niż poprzednio planowano,

w każdym razie czas ten nie przekroczy ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, to Anglja, wstawi sobie swobodę działania.

NAPRĘŻONE STOSUNKI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

LONDYN, 13. września. (AW). W międzynarodowych kołach angielskich budzą się niepokoje na wiadomości z nad granicy włosko-jugosłowiańskiej. Delegat południowo-afrykański telegrafował wczoraj do Londynu, że na Bałkanie należy się obawiać poważnych zawikłań wojennych jeżeli konflikt o Rijekę nie zostanie oddany do rozstrzygnięcia Ligi Narodów. W miejscowościach nadgranicznych są już nagromadzone znaczne oddziały wojsk włoskich i jugosłowiańskich.

Blok stronnictw chłopskich.

Fuzja grupy Dąbskiego z „Wyzwoleniem“.

WARSZAWA, 13-go września. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyła się narada przedstawicieli grupy Dąbskiego i „Wyzwolenia“, w której wzięli udział pos. i sen. Thugut, Bagiński, Dąbski, Wystouch i Wilkoński. Narady poświęcone były omówieniu podstaw połączenia się obu

klubów. Jutro o godz. 10 rano odbędzie się wspólne posiedzenie Rad Naczelnych obu klubów, a popołudniu nastąpi ustalenie tekstu porozumienia. W październiku odbędzie się wspólny kongres.

TYTOŃ ZNOWU PODROŻEJE.
WARSZAWA, 13-go września. (Tel. wł.).
Korespondent Wasz otrzymuje potwierdzenie po-

głoski, o podwyższeniu z dniem 15. b. m. cen tytoniu.

Rokowania francusko-niemieckie.

WIEDEN, 13. września. (AW). „8 Uhr Abendblatt“ donosi, że francuski ambasador został znowu przyjęty przez Stresemanna, celem omówienia kwestji dotyczących Zagł. Ruhr. Tak ze strony niemieckiej, jak i francuskiej narady te są na dobrej drodze i mają widoki powodzenia. Rokowania te nieoficjalnie potrwały do czasu, kiedy bierny opór niemiecki w Zagł. Ruhry zostanie wstrzymany. Wtedy rozpoczyna się rokowania oficjalne.

PARYŻ, 13. września. (Pat). Pismo „Quotidien“ pisze, że delegat berliński w komisji reparacyjnej przybywa do Paryża, ze specjalnym orędziem kanclerza Stresemanna do Poincarégo. Jak twierdzi pismo, kanclerz donosi w swym orędziu, że gdyby Francja nie była ustępliwa, to kanclerz będzie zmuszony do ustąpienia, a wtedy grozi Niemcom upadek wskutek koalicji, skrajnej prawicy i skrajnej lewicy.

POZYCZKA DLA NIEMIEC.

NOWY JORK, 13. września. (Pat). Ze źródeł angielskich donoszą, że w razie uregulowania sprawy Ruhr, przeprowadzona będzie pożyczka międzynarodowa w wysokości jednego miljarda dolarów, przeznaczona na ratowanie kredytu niemieckiego. Pożyczka ta pozostawać będzie pod kontrolą Ligi Narodów.

RADEK O STRESEMANNIE.

MOSKWA, 13. września. (AW). Radek w

„Prawdzie“ z zadowoleniem wita oświadczenie Stresemanna, że kryzys niemiecki jest procesem składowym wszechświatowej rewolucji. „Charakterystycznym faktem jest — pisze Radek, — że przed presją rewolucyjną monarchista Stresemann ratuje republikę, a tery socjal-demokrata Hilferding kapitalizm. Walka Stresemanna przeciw rewolucji światowej jest walką przeciw historii i zupełnie się niepowodzie. Proletariat niemiecki powinien być zadowolony, że ma kanclerza, który lepiej rozumie sytuację światową, niż druga Międzynarodówka“.

OPINIA FRANCUSKA O MOWIE STRESEMANNIA.

PARYŻ, 13. września. (Pat). W francuskich kołach politycznych oświadczenie kanclerza Stresemanna złożone przedstawicielom prasy, komentowane jest jako zwrot w polityce niemieckiej wobec Francji. Szczególny nacisk kładą na zdanie kanclerza, iż stosowanie przez Niemców polityki biernego oporu w żadnym razie nie doprowadzi do rozwiązania kwestji Zagł. Ruhr. Podnoszony jest również fakt, że kanclerz wspominał o konieczności zgodnego współżycia z Francją. Znamienne jest także, zdaniem kół francuskich, oświadczenie kanclerza, że Niemcy powinny wreszcie zrozumieć, że wojnę przegrały i muszą ponieść konsekwencje tego faktu.

Zamach wojskowy w Hiszpanji.

BARCELONA, 13. września. (Pat). Gubernator Primero de Rivera ogłosił proklamację, oskarżając rząd o prowadzenie kraju do zguby i oświadczając, że partja wojskowa postanowiła objąć władzę i ogłosić stan oblężenia. O godz. 4-tej rano zajęta została centrala telefoniczna. W mieście panuje spokój. Przewidywane jest niezwłoczne urzeczywistnienie oświadczeń zawartych w proklamacji.

MADRYT, 13. września. (Pat). Godz. 10'40 garnizony z Barcelony i kilku innych miast wystąpiły jawnie przeciw rządowi.

BARCELONA, 13. września. (Pat). Garnizony Madrytu, Saragossy i Sewilji popierają akcję antyrządową. Akcja ta nie jest skierowana przeciw królowi. Minister spraw zagr. Alhucemas został aresztowany w San Sebastiano. Proces przeciw niemu już się rozpoczął.

Produkcja banknotów rośnie.

Dziennie drukuje się 150 miliardów!

W ostatnich dziesięciu dniach sierpnia wyprodukował rząd ósemkowo-piastowy prawie półtora tryliona marek.

W dokładnej cyfrze: 1 trylion 481,582,810,764 marki.

Dziennie przedstawia to sumę 150 miliardów.

W trzecim tygodniu sierpnia produkcja ta nie stała jeszcze tak wysoko. Drukowano zaledwie 70 do 75 miliardów marek polskich. Czwarty tydzień podwoił tę wytwórczość, która odład ma wszelkie szanse szybkiego wzrostu, a to dzięki najnowszym ulepszeniom technicznym, w szczególności dzięki drukowaniu banknotów po 250 tys. marek.

Im więcej jest banknotów, tem wartość ich jest mniejsza. Spadek wartości marki — to

wzrost drożyzny, to wznagająca się nędza, to umniejszanie się powagi państwa, szerokić mas. Chjena wyła na rząd Sikorskiego, że drukuje marki a przecie z dniem ustąpienia Sikorskiego było tych marek razem 2.200 miliardów (w ciągu 4 lat) i chleb kosztował 2.000 marek, dziś druk banknotów osiągnął bajeczną cyfrę okragło 7.000 miliardów, czyli w ciągu trzech miesięcy wydrukowano banknotów przeszło dwa razy więcej niż w ciągu całych czterech lat! I dlatego dziś bochenek chleba kosztuje 10 tysięcy, 1 kg. mięsa 100 tysięcy, 1 litr mleka 10 tys., para butów do 2 milionów i t. d., i t. d.

Zbrodnia popełniona na państwie i społeczeństwie, za którą ktoś przecie powinien być odpowiedzialny!

12 tysięcy wagonów cukru na wywóz!

Komitet ekonomiczny rady ministrów na jednym ze swych posiedzeń powziął uchwałę, zezwalającą na wywóz za granicę z nadchodzącej kampanji 12.000 wagonów cukru.

Uchwała ta jest z oświadczenia ministra Kucharskiego, który we Lwowie bardzo energicznie opowiadał się przeciw wywozowi, wskazując na nadmierny wywóz jako na jedną z plag egipskich dla Polski. I nie tylko, że bardzo spieszenie zgodzono się na wywóz ale co

dziwniejsza, uchwała ta — jak pisze „Robotnik“ — komitetu ekonomicznego ministrów zapadła już po godzinach urzędowych, zakomunikowana została niezwłocznie tegoż dnia zainteresowanemu związkowi cukrowni.

Pośpiech w naszych urzędach niezwykły! Ba, bo chodziło tu o miljardy, które związek cukrowników niezwłocznie mógł podnieść tytułem zaliczki na wywieziony z Polski do Anglii cukier...

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

PARYŻ, 12. września. (Pat). Senator De Monzie po powrocie z Rosji, w wywiadzie z „Excelsiorem“ oświadczył, że Francja powinna uznać politykę obecną Rosji, Sen. De Monzie

twierdził, że sfery rządzące obecnie w Rosji pragną zblżenia z Francją i gotowe są poczynić niezbędne ustępstwa, aby osiągnąć uznanie Rosji sowieckiej przez Francję.

FERMENT W CHADECJI.

WARSZAWA, 13-go września. (Tel. wł.). Wczoraj i dzisiaj obradował tu Zjazd Chadeccji. Charakterystycznym momentem Zjazdu jest, że wytworzyła się opozycja przeciw dotychczasowemu kierownictwu stronnictwa, które idzie bez zastrzeżeń z endecją. Opozycja stwierdza, że od obywateli przez „ósemkę“ powaga chadeccji w Poznaniu zmalała na korzyść „ósemki“ i NPR.

Dalej opozycja stwierdza, że pozostawanie Chadeccji w rządzie, może mieć fatalne następstwa dla rozwoju stronnictwa, szczególnie przy nowej kampanji wyborczej. Opozycja opowiada się nieprzychylnie w sprawie zmiany na stanowisku ministra skarbu. Opozycja liczy przeszło jedną czwartą członków stronnictwa.

WYWOZĄ MIMO NIEURODZAJU...

WARSZAWA, 13. września. (A. W.). Główny Urząd statystyczny oblicza w przybliżeniu tegoroczny zbiór ziemniaków w całej Polsce na 28.7 milionów ton, zbiory buraków cukrowych na 3 miliony ton. W stosunku do roku ub. zbiór ziemniaków jest mniejszy o 15 proc., buraków o 14 procent.

RZĄD ZNOSI DELEGACJĘ PRZY LIDZE NARODÓW.

WARSZAWA, 13-go września. (Tel. wł.). Rząd nosi się z zamiarem skasowania delegacji przy Lidze narodów.

W Związku z tem delegacja polska opuszcza Genewę. Na przyszłość ma reprezentować Polskę w Lidze narodów poseł szwajcarski.

NOWY SKANDAL BANKOWY.

WARSZAWA, 13-go września. (Tel. wł.). Prasa wieczorna donosi, o nowej skandalicznej aferze bankowej, która miała narazić skarb państwa na miliardowe straty. Firma banku nie została wymieniona, aczkolwiek donoszą, że sprawą zajęła się prokuratura. Podobno ze strony osób wysoko postawionych czynione są wysiłki, o zatuszowanie tej afery.

O zwrot własności liceum krzemienieckiego.

MOSKWA 11 9. (Pat) Dziś o godzinie 7-ej wznowiono obrady 19-go plenarnego zebrania komisji specjalnej. W sprawie liceum krzemienieckiego, wypowiedzieli repliki eksperci delegacji polskiej pp. Wierzbicki i mecenas Krypski zabijając i prostując wywody strony rosyjsko-ukraińskiej. Po wysłuchaniu referatów i krótkiej przerwie prezes delegacji rosyjsko-ukraińskiej oświadczył, że uważa punkty widzenia obu stron za niezgodnione i proponuje zaprotokolowanie różnicy zdań. Przewodniczący delegacji polskiej p. Kuntze zgłosił energiczny protest do protokołu wykazując tendencyjne przystosowanie argumentów ze strony rosyjsko-ukraińskiej do postawionego z góry założenia odmowy zaudani polskiemu opartemu na traktacie oraz podkreślając, że sprawa ta poprzednio nie budziła żadnych wątpliwości również i u strony rosyjskiej.

Po wygotowaniu tego oświadczenia delegat rosyjsko-ukraiński Wojkow zażądał przerwy do dnia następnego celem złożenia odpowiedzi na to oświadczenie. Inne punkty porządku dziennego rozstrzygnięte będą dopiero na jutrzejszym posiedzeniu.

KAPITAŁ ANGIELSKI W ROSJI

LONDYN, 13. września. (Pat.) Jak donosi „Morning Post“ rząd sowiecki zatwierdził nową spółkę angielsko-rosyjskiej kampanji dla eksportu surowych materiałów z Rosji do Wielkiej Brytanji i innych krajów. Działalność nowej kampanji obejmuje całkowity eksport futer, szczeni, oraz skór surowych i garbowanych.

PO KATAKLIZMIE JAPONSKIM.

PARYŻ, 13. września. (Pat). Wedle doniesienia konsulatu japońskiego w Marsylii liczba rannych ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji, leczonych w szpitalach wynosi 500.000 ludzi.

Za dwa grosze?

WARSZAWA, 10. września.

W Warszawie wychodzi w języku polskim pismo „Nasz Przegląd“, organ sjonistów żydowskich, w którym zbroźnie pracują postowie i senatorowie sejmowego Koła Żydowskiego. Poza doskonałymi wiadomościami giełdowymi, kupieckimi i ultra-sjonistycznymi, poza wyszukiwaniem pierwiastków żydowskich w każdym zasymilowanym nosie i doszukiwaniem się „kwestji żydowskiej“ w najmniejszym objawie życia w Polsce — pojawiają się tam artykuły, podpisane głoskami N. S., atakujące socjalistów polskich, a P. P. S. w szczególności.

W jednym z ostatnich artykułów p. t. „Socjalizm za dwa grosze“ p. N. S. poucza nas w sposób następujący:

„P. P. S. obrała sobie osobliwą metodę walki politycznej z chwilą, gdy wbrew własnej woli zepchnięta została do roli stronnictwa opozycyjnego“.

Wbrew własnej woli? Stronnictwa opozycyjnego? Worauf a panie kozak? Cała przeszłość P. P. S. była jedną opozycją, przechodzącą od czynnej do biernej — w stosunku do polskiej rzeczywistości. Pozostając w nieprzerwanej opozycji do kapitału, do rządów zaborczych, do ugody polskiego lokajstwa, P. P. S. zgodnie z duchem swego programu, jeła się czynu bojowego w roku 1905 i wyolbrzymiła go w roku 1914 do wielkości legjonowej. I potem, gdy trzeba było kłaść „kamień węgielny“ pod budowę państwa — P. P. S. musiała dać swych ludzi do tej pracy, dzięki której m. in. i p. N. S. korzysta z prawa wyborczego, ochrony lokatorów i 8-godzinnego dnia pracy.

W opozycji łatwiej być — bezsprzecznie. Ale trudno było w niej być w stosunku do tego, co się z martwych wskrzesiło. I tę rolę P. P. S. wypełniła, realizując niepodległość Polski, na której sjonistom żydowskim niezbyt tam znowu zależało. Czy to się nie podoba, że P. P. S. tworzyła Polskę i nie chciała być do niej w opozycji? Pewnie, że była to z jej strony pewnego rodzaju ofiara klasowa na rzecz państwowości, która dla polityków P. P. S. była rzeczą bardziej osiągalną, aniżeli ustrój socjalistyczny, jako wynik walki klas. Ta ofiara nie poszła na marne i została zrozumiana przez polską proletariata, który wiedział, że ma obowiązek wobec państwa polskiego, mordowanego przez trójzabór. Po spełnieniu tego obowiązku można było wrócić na pozycję walki domowej, jaką jest walka klas.

Wzgląda tak, jakby p. N. S. sam był wielkim zwolennikiem opozycji. Pytanie: jakiej? Napewno nie klasowej. Występuje on jako opozycjonista żydowski w obronie „krzywdzonych“ uczuć narodowych żydowskich, należąc jednocześnie do obozu Chjenu żydowskiej, która polskiej Chjenu robi wstręty tylko wtedy, gdy chodzi o szykanowanie Żydów w tramwaju, w pociągu — ale poza tem dwie te Chjenu żyją w świętej zgodzie, mając w tem pewien interes.

Pan N. S. poucza nas o czystości „marksizmu“ w sposób następujący:

„Daremno szukalibyśmy na łamach naczelnego organu P. P. S. marksowskiej analizy wojennych stosunków gospodarczych“.

Nie wszystko widocznie czytał. Zresztą marksisci dzisiejsi nie cytują już Marksa co dwa zdania, gdyż życie ponosiło szereg zmian do wszystkich tomów kapitalnego „Kapitału“. Pan N. S. nasłuchał się wywodów „czystego“ marksisty, który nawet kichniecie rozpatruje „z punktu widzenia“ teorii i stawia marksowską diagnozę na wet wtedy, gdy ma do czynienia z pierwszym lepszym geszeftsmanem.

Poza tem pisarz „N. Przeglądu“ orzeka:

„Po spreparowaniu swojskiej teoryjki o patriotycznych ideałach, zmierzających do „wyzwolenia“ Polski z niewoli „obcych“ kapitalistów, pepesowcy publicyści zaczęli się staczać w niziny krzykliwej demagogii nacjonalistycznej, obliczonej na głupotę i zaściankowość kołtunerji drobnomieszczańskiej, wystraszonej i zdezorientowanej, pozbawionej wszelkich horyzontów społeczno-politycznych“.

Jak to pięknie brzmi owo oburzenie na łamach pisma nacjonalistycznego, oburzenie na „krzykliwą demagogję nacjonalistyczną“.

Pan N. S. daje nam wykład o „walce klas“, aby wiadano, że on tylko się na tem zna — a jakże — powiada dalej:

„P. P. S. operuje pojęciami, nie mającymi nic wspólnego z ideologją klasową proletariata. Nie będąc w stanie wybrnąć z militarystycznych tradycji dawnej „frakcji rewolucyjnej“,

musiała uleść komendzie zdeklarowanych elementów drobnomieszczańskiej inteligencji“.

Jak to brzmi: walka klasowa! ideologja proletariatu! Zupelnie jakby mówił zastępca samego Marksa.

I to wypisuje zwykła sjonistyczna Chjena. Ci mentorzy sjonistyczni są przecież kapitalni!

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski

Zbrojenia Chjenu.

Prof. Grabski wygłosił we Lwowie odczyt „O Polsce dzisiejszej i jutrzejszej“. Wygłosił ten odczyt wśród samych swoich, bo w Kole Związku lud.-nar.

P. Grabski — jak czytamy w „Słowie polskim“ — mówił między innymi:

„To nie jest jeszcze utworzenie rządu naszego, to rząd kompromisu między nacjonalizmem a polityką stanowości chłopskiej.

Lecz ten kompromis był koniecznością dziejową“.

A dalej:

„Dla masy chłopskiej t. zw. rząd chjeno-piasta oznacza, że „chłopi pogodzili się z panami“, czyli że usunięto resztę przegrody między inteligentem a chłopem. Należy z tego skorzystać dla zyskania chłopu dla idei ogólnopństwowej (?)“.

Jest to, mówiąc wyraźniej, nawoływanie do najzupełniejszej aneksji chłopu dla szeregów endeckich, czemu zresztą całkiem jasno daje wyraz prof. Grabski, mówiąc, że „dokonywa się podporządkowanie ekspansji stanowej chłopskiej pod myśl narodową“.

Kompromis z Witosem — to wedle rozumienia prof. Grabskiego, dopiero pierwszy etap w walce o zagarnięcie niepodzielnych rządów przez reakcję. Aby to się stało najprędzej — prof. Grabski nawołuje „organizację narodową“ do „budzenia mas“, by w nich — jak powiada — wyrabiać ambicję mocarstwową.

Nic to jednak nie pomoże, bo mimo że Witko połączył się z Chjenu, chłop żaden, nawet z pol znaku „Piasta“ nie będzie z zaufaniem odnosił się do emisariuszy „narodowych“. I dlatego ofenzywa endecka w kierunku wsi spali się na panewce.

Te niewinne, jakże szlachetnie brzmiące słowa p. Grabskiego, by budzić w masach świadomość narodo- państwową, nie są niczem innym, jak wezwaniem do mobilizowania tłumów, o których zdobycie od lat szeregu walczy endecja dławemnie.

Z „ideową“ ofenzywą wodzów endeckich o zdobycie masy ludowej idzie po jednej linii ofenzywa zbrojna.

Oto związki Hallerczyków tworzą na całej prowincji odrębne formacje, bo nawet chorągwie, oddziały, rejony i t. d. Specjalnie Warszawa rozbita jest na rejony, w których organizacyjną jednostką jest oddział, oddział zaś jest częścią składową okręgu — ten zaś chorągwi. Chorągiew, największa komórka organizacji Zw. Hallerczyków, posiada swoje władze owego cywilnego wojska „narodowego“.

System organizacji, jaki zmontowano w Warszawie, przenoszony jest żywcem na prowincję jako podrzędna komórka organizacyjna, połączona na wzór władz wojskowych, odpowiadających dowództwom korpusów z władzami centralnymi konspiracji. Związki ludowo-narodowe i „Rozwój“ są tą zasadniczą koroną, na której związki Hallerczyków się opierają.

Ponieważ Z. L. N. na prowincji pod przewodnictwem ósemkowych posłów skupiają wyrobionych partyjnie ludzi — a obecnie wysuniętych przez władze rządowe na najwyższe szczeble urzędniczo-wojskowe, nic dziwnego, że organizacja związku Hallerczyków z każdym dniem wzrasta.

Ażeby ułatwić robotę Hallerczykom, p. Grabski wzywa „organizację „narodową“ do pracy wśród ludu. Mamy zatem ofenzywę reakcji na całej linii.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 12. 9. (Pat.). Na rannem posiedzeniu zgromadzenia Ligi nar. kontynuowano dyskusję nad działalnością Ligi za rok ubiegły i kwestje finansowe uzdrowienia Austrii. Delegat polski Strassburger zaznaczył, że sprawa uzdrowienia finansów Austrii ma znaczenie nie tylko dla Austrii, lecz także dla odrodzenia środkowej Europy. Polskę i Austrię łączą od dawna stosunki przemysłowe i handlowe, zacieśnione obecnie przez podpisanie traktatu handlowego. Nadto przez Austrię przechodzi znaczna część tranzytu polskiego. P. Strassburger w imieniu Polski gratuluje z powodu osiągniętych rezultatów Austrii i Lidze. Owocną działalność Ligi w tej sprawie podnosili Hanoteau (Francja), Robert Cecil (Anglia), Scijaloja (Włochy), Quinones de Leone (Hiszpanja), Abramowicz (Jugosławja). Po przemówieniach tych zgromadzenie uchwaliło większością głosów zadobrowolenie z rezultatów akcji w Austrii, oraz uznanie dla rządu i narodu austriackiego z powodu dokonania reformy i poniesionych ofiar.

Imieniem Rady Ligi nar. wiczebrabia Ishi

złożył następujące oświadczenie: Konflikt włosko-grecki jest wciąż jeszcze przedmiotem rozważań Rady ambasadorów. W sprawie tej toczą się jeszcze bardzo ważne narady, które jak przypuszczać należy, przyniosą zadobrowalające rezultaty. Do czasu otrzymania sprawozdania spodziewać się należy, że członkowie zgromadzenia powstrzymają się od dyskusji. Delegat holenderski London imieniem większości wyraził Radzie Ligi zaufanie oraz nadzieję, że będzie ona nadal komunikowała zgromadzeniu o przebiegu sprawy. Zgromadzenie powróciło do przerwanej dyskusji. Delegat Chili Edwards podniósł zasługi Ligi i przeprowadził paralelę między pracą Ligi i pracą konferencji panamerykańskiej w St. Jago w sprawie rozbrojenia, która to sprawa w Ameryce postąpiła dalej, niż w Europie. Delegat Persji mówił o nieufności narodów azjatyckich do Ligi nar., twierdząc, że wynika ona stąd, iż mocarstwa europejskie nie okazują zautania do Ligi i jej zasad. W zakończeniu mówca wzywa zgromadzenie, aby w obecnej krytycznej chwili podniosło autorytet Ligi.

WŁOSKI APETYT NA RJEKĘ.

LONDYN, 12. września. (AW). „Daily Telegr.“ pisze, że rozwój konfliktu włosko-jugosłowiańskiego poczyna budzić poważne obawy w politycznych kołach angielskich. Sprawa komplikuje się temwięcej, że Belgrad odrzucił ultimatum włoskie, a i Rzym zdaje się zajmować ostrzejsze stanowisko. Równocześnie pismo podaje, że obserwatorzy dyplomatyczni w Rzymie wyrażają obawy, iż Włochy noszą się z poważnym zamiarem aneksji Rjeki. Przypuszczenia te mają być o tyle uzasadnione, że

czynione są obecnie przygotowania wojskowe, przekraczające daleko rozmiary przygotowań do akcji przeciw Grecji.

POMOC ROSYJSKA DLA JAPONII.

MOSKWA, 13. września. (AW). Jak podają dzienniki z Władywostoku do Japonii wysłany został już pierwszy oddział ros. Czer. Krzyża, który zawiózł poszkodowanej ludności żywność, środki lecznicze i bieliznę na sumę 400.000 rubli złotem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7:30 „Coppelia”.
Sobota o g. 7:30 „Cyganeria”.

REPERTUAR TEATRU MALEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7:30 „Musisz być moją”.
Sobota o g. 7:30 „Musisz być moją”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7:30 „Szkoła kokot”.
Sobota o g. 7:30 „Madame Pompadour”.

TEATR LITER-ARTYST. „BAGATELA”, ul. Rejtana 3

Część solowa: E. de Sylvia, Bronowski, Bronecki, Bochenkiewiczowie i Jaickie i Marta. — Część druga: Wielka rewja aktualna w trzech obrazach pióra „Bebe, Vivat Targi Wschodnie”. — Początek o g. 8:30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiełłowska 11.

Sobota o g. 3:30 „Wszystko dla interesu”.
Sobota i niedziela o g. 7:30 „Almo gdzie mieszkasz?”.
Od 17 do 20 września włącznie z powodu uroczystych świąt, teatr będzie zamknięty.

DZISIEJSZY, T. J. PIĄTKOWY BALET

„COPPELIA” dawno już nie grany na naszej scenie, wzbudził bardzo duże zainteresowanie, tem więcej, iż występują w nim najlepsze siły naszego zespołu baletowego z N. Kirsanową, A. Fortunato, Burkacką, Biczówną, Faliszewskim, Ciesielskim i t. d. Fantastyczne, śliczne dekoracje, zwłaszcza w akcie drugim, z cudownymi, żywymi lalkami, oraz błyskawiczne zmiany na scenie, wszystko to, na tle wartościowej muzyki i przepysznych tańców, tworzy całość istotnie fascynującą.

WYSTĘP ST. DRABIKA. Sobotni występ nowo zaangażowanego tenora lirycznego w „Cyganerii” będzie pierwszą prezentacją tego barczasto cenionego artysty. Śliczna opera Puccini’ego ściąganie napewno liczną publiczność.

W TEATRZE MAŁYM co wieczora publiczność bawi się doskonale na świetnej farsie p. t. „Musisz być moją”. Farsa ta ma tak ogromne powodzenie, że grana będzie przez szereg dni z rzędu.

PIELGRZYMKĘ DO PAWŁOWA na uroczystość 100 rocznicy urodzin Kornela Ujejskiego, w niedzielę, 16. b. m. organizuje we Lwowie stow. „Gwiazda”. Delegacje stowarzyszeń i organizacji, oraz szersze grono obywatelskie, pragnące złożyć hołd poecie u jego grobu, mają się zapsywać na pielgrzymkę, wieczorem od g. 7.30 do 8.30 w Gwieździe, ul. Franciszkańska 1. 7. Wyjazd w niedzielę 16. b. m. o godz. 7.40 rano, powrót o godz. 7.15 wieczorem.

BUDOWA SZKOŁY W LEWANDÓWCE. Dn. 16. września 1923 r. odbędzie się w Lewandówce położenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły z następującym programem:

1. O godzinie 9. rano uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele w Lewandówce.
2. Po Mszy św. odczytanie aktu pamiątkowego, podpisanie i wmurowanie na miejscu.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ZAW. ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH (pierwsze po ferjach) odbędzie się w niedzielę 16. b. m. o godz. 11. przedpołudniem w lokalu Związku (ul. Osolińskich 1. 11. III. schody, I. piętro).

KURS WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. PKKP. wczoraj płaćła dolary o 8.000 marek więcej, jak przedwczoraj. Świadczy to o dalszym spadku marki polskiej.

Oficjalny kurs giełdy warszawskiej podaje: dolary 270.000, franki szwajc. 48.300, fr. franc. 15.700, fr. belg. 13.100, liry 13.000, marki niem. 0.0025, kor. czeskie 8.250, kor. austr. 3.85, f. szterlingi 1.230.000 mk.

PKKP. wczoraj płaćła: marki niem. 0.002, dolary 263.300 — 266.000, dol. kan. 255.400 — 258.000, f. szterlingi 1.210.000, fr. franc. 15.400, fr. szwajc. 47.600, liry 11.800, kor. czeskie 7.960, austr. 3.65, pożyczkę dolarową 122.905, milionówkę 10.030, złoty polski 40.000 mk.

Akcje przemysłowe wczoraj płaćcono: Cho-

dorów około 1.650.000, Cegielski 145, Ćmielów 212, Gafota 40, Oikos 740, Parowozy 118, Pezet 62, Polska nafta 120, Polskie tow. budf. 72, Rakszawa 545, Siersza gór. 1.150.000, Tesp. 1 mil. 380.000, Zieleniewski 1.975.000 mk.

CENY ZBOŻA. Przed kilku dniami ceny zboża miały tendencję zniżkową. Ale w ostatnich dniach dzięki oficjalnej aglacji, że zboże w Polsce jest za tanie, ceny poczęły znów iść w górę. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj płaćcono: 100 kg. pszenicy 750 — 775.000, żyta do 410 — 420.000 marek.

PRZEWYŻSZYŁ REKLAMĘ AMERYKAŃSKĄ. Przy ul. Sykstuskiej jest sklep Zygmunta Manner’a, gdzie sprzedaje się damskie „fatalaszki”. Wymieniony wie, że reklama popłaca się więc stara się o nią za wszelką cenę. Niedawno była głośną a zabawną scena z nabyciem samochodu przez tego kupca. W ostatnich dniach rozsyła on chłopców z ruchomymi reklamami, zaś wieczorem w czasie największego ruchu, żeby widocznie zwrócić uwagę przechodniów na swój sklep wywołuje on wielką awanturę z najętymi chłopcami, bije ich i nie chce wyrównać umówionej zapłaty.

„Oryginalny” ten sposób reklamy doprowadził do zamierzonego celu, gdyż w dniach 10. i 13. b. m. powstały przed tym sklepem olbrzymie zbiegowiska, a tłumy przechodniów przyglądały się, jak Manner bił po twarzy chłopców. W obu wypadkach dopiero policjanci ostudzali zapalę reklamowe tego kupca, w czem znów posterunkowym przeszkadzała p. Mannerowa.

Władze bezpieczeństwa winny „opatentować” „reklamę” tego pana i zająć się jego osobą jak na to zasługuje.

BAGNET W BRZUCHU. Eljasz Mrozek, zamieszkały przy ul. Kordeckiego, przedostatniej nocy wraz ze swym sąsiadem Michałem Kornickim w ul. K. Leszczyńskiego w stanie podeźmielonym wszczął awanturę. Kornicki zlikwidował to zajście pchnięciem kolegi bagnetem w brzuch. W Pogotowiu ratunkowym Mrozek nie wiele sobie robił z wyszyłch na wierzch wnętrzności, a na zdziwienie lekarza odrzekł: „co pan doktor nie widział jeszcze kiszki”? Wyjęto mu z jamy brzusznej kawał chęba, którym ktoś usiłował zatkać szeroką ranę, poczem obandażowano mu ranę i odwieziono go po wielu „ceregietlach” do szpitala, gdyż „morowiec” nie chciał słyszeć o dalszem leczeniu. Zranienie to jest ciężkie gdyż w razie zapalenia otrzewnej, grozi utrata życia. Wobec tego policja aresztowała Kornickiego.

Z Targów Wschodnich.

TRANZAKCJE MISJI SOWIECKIEJ NA T. W. Sowiecka komisja zakupów reprezentująca zarówno rosyjski jak i ukraiński Wnieściorg przystąpiła do transakcji handlowych na wielką skalę. Dotychczas specjalną uwagę skierowała komisja na przemysł i przetwory naftowe, drobne wyroby metalowe, jak naczynia aluminiowe, primusy, pasy transmisyjne, ołówki i t. d. Preliminowany budżet zakupów przekracza sumę 300 tysięcy dolarów i będzie w razie potrzeby znacznie zwiększony.

OBROTY W DZIALE WŁOKNISTYM. Z powodu skąpego obelania tegorocznych Targów przez przemysł tekstylny, obroty w tej branży nie odpowiadają faktycznemu popytowi. Mimo licznych zapytań ze strony reflektantów, zwłaszcza zagranicznych i górno-śląskich, zakupy na większą skalę są utrudnione skutkiem nieobecności głównych firm bielskich i łódzkich.

Należy nadmienić, że n. p. przedstawiciel pewnej alzackiej manufaktury sprzedał już w pierwszym dniu Targów gotowe zapasy za kilkanaście miliardów marek do Górnego Śląska, specjalnie zaś do Katowic.

WYCIECZKI. Targi zwiedził dziś cały szereg wycieczek szkolnych z Bilgoraja, Stryja, Stanisławowa, Przemyśla, Krakowa, Tarnopola i Kałusza.

DELEGACJA BELGIJSKA NA III. T. W. Wczoraj przybyli do Lwowa p. Pierre Lacostei Ludovic Keschtges, pierwszy jako repr. Centr. Kom. przem. Belgji w Brukseli, drugi delegowany przez Banque de Credit w Brukseli.

Komunikaty.

UNIwersytet LUD. IM. A. MICKIEWICZA WE LWOWIE, urządza w sobotę 15. b. m. o godz. 6. wiecz. w sali przy ul. Bourlarda 1. 5. prelekcje

RED. TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO

na temat:

POLACY NA SYBERJI.

Bilety w cenie 10 i 6 tysięcy marek do nabycia przy kasie. Członkowie związków zawod. i młodzież kształcąca się płać połowę.

× w TARNOPOLU odbędzie się w niedzielę, 16. września b. r. wykład

TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO na temat

„LEGENDA PIŁSUDSKIEGO”

Blizsze szczegóły w afiszach.

NADESLANE.

Cyrk i Menażerja „Medrano”

Lwów, pl. Misjonarski. Dyr. Ludwik Swoboda.

Piątek 14/IX i w dni następne galowe przedstawienia z udziałem najlepszych artystów. — Gościnnie występ

japońskich antypondystów i ekwilibrystów

TRIO FONTNER

Niewidziane widowisko! Niewidziane widowisko

JAPOŃSKA DRABINA ŚMIERCI.

Jeszcze krótki czas występy pogromcy 9-3

Charlesa Ilneba z tresurą lwów

Początek o 8. wieczór. tygrysów i panter. Dyrekcja Cyrku.

Wiadomości z kraju.

LUBLIN DLA DZIECI JAPOŃSKICH. Przed paru laty w Japonji znalazły czasowy przytułek dzieci Polaków, których rodzice zginęli w Syberji w czasie przewrotu bolszewickiego. Obecnie odzywają się głosy, ażeby za okazaną pomoc sierotom polskim, przyjsć z pomocą bezdomnym dzieciom japońskim, które ucierpiały w niebywałej, żywiołowej katastrofie.

W „Ziemii Lubelskiej” są notowane imiona ofiarodawców na powyższy cel składających w Lublinie. Między innymi funkcjonariusze cukrowni „Lublin” złożyli 2.210.000 marek „dla dzieci nieszczęśliwej Japonji”.

RUCH EMIGRACYJNY PRZEZ GDYNIE. W Wejherowie urządzono obóz emigracyjny, zaś w Gdańsku zbliża się ku ukończeniu remont polskiego obozu emigracyjnego „Nowy port”. Konferencja międzyministerjalna uchwaliła od 1. stycznia skierować cały ruch emigracyjny wyłącznie przez Gdańsk, względnie przez Gdynię.

SAMOBÓSTWO POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO. Onegdaj w Krakowie, ulicą Karmelicką szło towarzystwo złożone z kilku osób. Z grupy tej odłączyła się Helena Róża, która i rzuciła się pod nadjeżdżający wóz tramwajowy. Zawezwana straż pożarna z trudem wydobyła z pod wozu zwłoki samobójczyni.

POŻARY NA PROWINCJI. W Milatyczach, koło Winnik, onegdaj w południe 4-letnia Julia Pawlaczek, bawiąc się zapalkami spowodowała pożar stodoły ojca, oraz zagród gospodarczych sąsiadów T. Sisa, M. Trusianczyna. Szkoda wyrządzona ogniem wynosi 162 milionów marek.

W Zawysokiej, pow. rawskiego, przed kilku dniami spalił się dom B. Lechoszesta, wskutek wadliwej budowy komina. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

OPRYSZKI WYSADZILI CHATE W POWIETRZE. Onegdaj wieczorem bandyci napsdli na dom leśnika pod Chranowem. Nie wpuszczając do wnętrza podłożyli materję wybuchową pod dom. Spowodowany wybuch zburzył jedną ścianę domu, na szczęście nie raniąc domowników. Nadbiegli sąsiedzi spłoszyli opryszków, którzy zbiegli.

Kłopoty gminy miasta Lwowa ze Sprecherem.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

P. Jonas Sprecher jest osobą głośną we Lwowie. I to nie od dziś. Pamiętamy czasy, kiedy to p. Sprecher przed wojną jeszcze zajmował swoją osobą całe wieczory posiedzeń Rady miejskiej, kiedy pisma przepelnione były sprawozdaniami z gorącej dyskusji na Radzie miejskiej, gdzie walczyli z sobą obrońcy i przeciwnicy sprawy p. Sprechera. Na one czasy jałowe, kiedy obracaliśmy się w bardzo ciasnym kręgu spraw lokalnych, kwestja budowy domu Sprechera była przez długi czas największą sensacją dla mieszkańców Lwowa.

Sprecher budował ów dom, czteropiętrowy na placu Marjackim Miłośnicy Lwowa, architekci wołali: nie zastawiać tandetnym domem pięknej perspektywy w kierunku katedry i przyległych starych domów. Ale p. Sprecher miał na Radzie miejskiej swoich „obrońców”, ojcowie miasta o to kłócili się i wskutek tych sporów sprawę zatwierdzenia planu domu na placu Marjackim odkładali z posiedzenia na posiedzenie, p. Sprecher cichym, nocą budował jak sam chciał, ufny, że mu przecież muru nie zwali. Wojna wybuchła i dalsza budowa domu utknęła.

Ale i po wojnie p. Sprecher nie cofnął wobec gminy swej postawy zaczepnej. Dom wybudował, zajął jednak bezprawnie grunt gminy, zagarnął od wszystkich trzech frontów szeroki pas ziemi aby dom jego mógł być bardziej przestronny.

I oto znowu przez cały wieczór wczorajszego posiedzenia Rady, pierwszego po wakacjach, był p. Sprecher na ustach wszystkich. Bo nie tylko przekroczył grunt regulacyjny, ale pozwolił sobie na budowę portaliw mocno wysuniętych na chodnik, co ze względów praktycznych i estetycznych jest niedopuszczalne. Słusznie w dyskusji podniósł inż. Howarth,

że gmina załatwia sprawę Sprechera kapryśnie. Bo oto r. Souper imieniem sekcji budowlanej wystąpił z wnioskiem, by p. Sprechera zaprosić (1) na konferencję.

W dyskusji zabierano głos kilku radnych m. in. dr. Sokal, Aleksandrowiczówna, inż. Howarth, którzy protestowali przeciw temu, by sprawę p. Sprechera traktować w rękawiczkach. W rezultacie uchwalono p. Sprechera „nie zapraszać” uchwalono natomiast wniosek inż. Howartha, który brzmi:

1) Rada miasta upoważnia prezydium do wytoczenia procesu przeciw J. i E. Sprecherom o oddanie gruntu nieprawnie zabranego pod budowę domu przy pl. Marjackim.

2) Rada miejska wzywa Magistrat do bezwzględnego przeprowadzenia rezolucji z dnia 26. kwietnia 1922 r. w sprawie usunięcia wbrew konsensowi wykonanych pilastrów przy głównym wejściu do budynku.

To była najgłośniejsza a zarazem ostatnia sprawa wczorajszego porządku dziennego pierwszego powakacyjnego posiedzenia Rady miejskiej.

Początek posiedzenia był następujący: Na wstępie sekretarz Płonki odczytał pismo Stow. „Gwiazda” zapraszające radnych na uroczystość uczczenia pamięci poety Kornela Ujejskiego w setną rocznicę jego urodzin u jego grobu w Pawłowiu.

Następnie sekretarz odczytał sprawozdanie z działalności delegatów Rady miejskiej w czasie wakacyjnym, co przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Po powzięciu kilku drugich uchwał przystąpiono do sprawy Sprechera.

Posiedzeniu przewodniczył prez. Neumann.

W młynach lwowskich strejkują robotnicy.

Organizacja zawod. robotników przemysłu spożywczego, oddział Lwów, zwróciła się w dniu 3. września b. r. do właścicieli młynów z żądaniem podwyżki płac i uregulowania warunków pracy.

Nawiasem powiedziawszy, należałoby jak najruntowniej zrewidować legendę o wysokości zarobkach młynarskich. Jest ta zawód dzisiaj bardziej czy nie najgorzej opłacany. Płaca robotnika młynarskiego wraz z deputatem, pozostaje daleko w tyle po za płacą najgorzej wynagradzanego urzędnika. Robotnicy w memorjałach wstawianym na ręce pracodawców zażądali załatwienia sprawy w przeciągu 8. dni, przedsiębiorcy młynarscy orzekli, że pertraktacji nie podejmą i że Związkiem pertraktować nie będą.

Wobec takiego stanu rzeczy, robotnicy postanowili raz jeszcze skłonić przedsiębiorców do wycofania się z opornego stanowiska, to też przedłużyli ponownie termin udzielenia odpowiedzi, tym razem do 24 godzin. Równocześnie zwrócono się do Inspektoratu pracy i do p. Neumana z prośbą o interwencję. Delegacja robotników interweniowała u p. Neumana przez posła tow. Hausnera, spotkała się tu jednak z oświadczeniem, że p. Neuman jest chory, a sprawę załatwi p. Schleicher. Zawiadomiono ostatecznie Inspektorat pracy, że o ile p. Thom nie zgodzi się na podjęcie pertraktacji, robotnicy podejmą strejk punktualnie z wybięciem godz. 4. popoł.

Pan Thom miał podobno oświadczyć, że gotów jest do pertraktacji z poszczególnymi robotnikami, ale nie będzie tolerował ani organizacji, ani związkowych instytucji.

Dopiero w dniu 13. września udało się p. Schleicherowi sciągnąć do pertraktacji pp. Akselbrada, Thoma i „Marię Helenę”. Do właściwych jednak pertraktacji i do zlikwidowania strejku nie przyszło. Właściciele oświadczyli cynicznie że w sobotę b. m. zamykają swoje młyny, gdyż dzisiaj już nie opłaca się im prowadzenie młynarstwa. Zapewne spekulacja na giełdzie, oto przedsiębiorstwo, któreby pp. Thomowi i innym najbardziej odpowiadało. Najbardziej narzekał p. Thom, skarżąc się, że rząd udzielił mu tylko 400 milionów dla prowadzenia przedsiębiorstwa.

Zarobki robotników dotychczas wynosiły 40 — 50 tys. mk. dziennie. Robotnicy żądają teraz zaledwie 600 — 775 tys. mk. tygodniowo. Trzeba przyznać, że żądania są bardzo umiarkowane.

Władze administracyjne powinnyby włączyć w ten zatarg, który jest wypluwem prowokacji paskarskich metod wzbogaconych młynarzy i nie pozwolić pp. Thomom i Akselbradom na przeciąganie struny.

Nędza robotników bowiem i ich cierpliwość ma też swoje granice.

wano Malkę Riessową i zraniono jej synów Mojżesza i Keisera. Mieszkanie to obrabowano, oraz Izaaka Weinreba, przyczem zrabowano rzeczy Izaaka Lufta.

Pozostali przy życiu Sontagowie, głównego sprawcę zbrodni opisali z wyglądu i spowodowali jego aresztowanie. Był to Władysław Książek, liczący obecnie 38 lat, z zawodu blacharz. W ciągu śledztwa zmienili jednak swe zeznania w sądzie, twierdząc, że pomylili się co do osoby

obwinionego. Policja twierdzi jednak, że z początkiem 1921 r. żona obwinionego Rozalja zakupiła Sontagów sumą 250.000 marek, a ci piśmiennie zobowiązali się, że nie będą w przyszłości obciążać swemi zeznaniami Książka. Poświadczenie to, znajduje się w aktach policyjnych. Inni świadkowie zeznawali w śledztwie obciążająco przeciw Książkowi, a Rachel Weinreb w czasie rewizji w mieszkaniu Książków poznała niektóre swe rzeczy, które zrabowano jej w czasie masakry.

Śledztwo zebrało dość obciążającego materiału przeciw Książkowi, który wczoraj stanął przed sądem przysięgłych.

Oskarżony na rozprawie do winy nie przyznał się. Słuchana jako świadek Sprince Sontagowa nie obciążyla oskarżonego, zaś jej syn Maurycy nie agnoskował w Książku sprawcy morderstwa, porażeń i rabunków, a wprost twierdził, że poprzednie złożone w policji obciążające zeznania przeciw Książkowi, były groźbami wymuszone.

Rozprawa potrwa przez 3 dni, gdyż powołano większą ilość świadków.

Trybunałowi przewodniczy r. Dworzak, oskarża zastępcą nadprokuratora Czownicki, brojni adw. dr. Aaser.

„Oszczędność” w słowie i czynie.

Rugi w ministerjum spraw zagranicznych trwają dalej. Celem ich jest zaprowadzenie „oszczędności”.

Tak wyrzucono z Wydziału prasy i propagandy cały szereg urzędników. Obecnie przyjęto dziewięciu nowych. Ponadto ministerjum zażądało kredytów na 20 nowych konsulatów.

3 ruchu robotniczego.

§ ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH grupy w Brodach, zasyła tą drogą przew. zw. rrob. drzew. w Ożydowie, towarz. Jackowi, oraz wszystkim Towarzyszom, którzy pospieszyl nam z pomocą materialną w kwocie 1,000.000 mk. proletariackie podziękowanie.

Komunikaty.

× BRUNO JASIEŃSKI — PRZECIWI FUTURYZMOWI. Dziś, o godz. 8-mej wiecz., w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 1. 5.) odbędzie się odczyt inicjatora i przywódcy ruchu futurystycznego w Polsce Brunona Jasińskiego, skierowany przeciwko futuryzmowi. Jak wiadomo, Bruno Jasiński zwalcza obecnie futurizm, jako objaw konserwatywny — w imię nowych idei artystycznych. — Wieczór obudził w kulturalnych kołach Lwowa ogromne zainteresowanie.

Bilety w księgarni „Oświata” przy ul. Akademickiej, lub wieczorem przy kasie.

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE posta SMULIKOWSKIEGO

odbędą się:

w SOKALU dnia 16 września;

w WINNIKACH dnia 18 września,

w JAWOROWIE dnia 23 września b. r.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROB. PPS. we Lwowie, odbędzie się w sobotę, 15. września o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykustuskiej 1. 21 II. p.

Sprawy ważne. O przybycie proszeni są: Tow. Andreasik, Cieslewicz, Chrystowski, Dr. Dregiewicz, Górnik K., Dr. Herschthal, Hell, Białkowska, Lang, Całka, Drobutowa, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Bielec, Malshi i Żelazkiewicz.

Prezydium Okr. Kom. Rob. P. P. S.

3 sali sądowej.

KOSZMARNE ECHA JESIENI 1918 ROKU.

Dnia 22. listopada 1918 r. o świcie banda opryszków zamordowała Klarę Sontag, Eugenie i Zygmunta Gornych, ciężko zraniła matkę zamordowanych Sprince Sontag i jej syna Mojżesza — Maurycego, poczem obrabowano ich mieszkanie. Działo się to w rzeczywistości przy ul. Bożniczkiej 1. 2, gdzie w tym czasie również zamordo-

Z ruchu robotników przemysłu naftowego.

Data 8 września b. r. odbyła się w Przemyśle w Domu Robotniczym na Zasanu konferencja delegatów robotników przemysłu naftowego i rafineryjnego całej Małopolski i Śląska dolnego. W konferencji brało udział 30 delegatów z miejscowości: Dziedziice, Trzebinia, Libusza, Limanowa, Glinik Marjampolski, Jasto, Jedlicze, Potok, Krosno, Iwonicz, Grabownica, Węglówka, Kobylanka, Ropienka, Ustrzyki, Borysław, Schodnica, Stryj, Rypne i Bitków, oraz sekretarze Związków robotniczych: tow. Czuma i Bujakowski Z. R. P. Ch. tow. Suwała, Haiuch i Rzemieniecki Z. R. P. G. i N., tow. Węglowski Z. R. P. M., tow. poseł Stańczyk C. K. Kl. Zw. Zaw.

Konferencję otworzył sekr. tow. Węglowski. W przemówieniu swem wyjaśnił powody, które zniwolniły interesowane związki robotnicze do odbycia tejże konferencji.

Do prezydium zostali powołani tow. Józef Suwała przewodniczącym, tow. Węglowski sekretarzem.

W imieniu O. Kl. R. P. P. S. Przemyśl powitał delegatów tow. dr. Grossfeld. Tow. Suwała podziękował towarzyszom przemyskim za przyjęcie i udzielenie sali na konferencję.

Porządek dzienny ułożono następujący:

1) Sprawozdanie z odbytych trzech konferencji w Krośnie, Borysławiu i Bitkowie w dniu 26. sierpnia b. r.

2) Omówienie stanowiska do istniejącej umowy naftowej, oraz przygotowanie nowych warunków.

3) Wnioski.

p. 1. Tow. Gazek, Rzemieniecki i Czuma złożyli sprawozdanie z odbytych konferencji w Krośnie, Borysławiu i Bitkowie, z którego wynika, że na poszczególnych konferencjach del. rob. wypowiedziano się w stosunku do obecnej umowy w ten sposób, że Bitków uchwalił wszystkimi głosami podtrzymać istniejącą umowę, Krosno stało na stanowisku wypowiedzenia umowy, Borysław odłożył decyzję do ogólnego zjazdu delegatów.

p. 2. Tow. poseł Stańczyk omówił bardzo szeroko obecne stosunki gospodarcze, szczegółowo omówił warunki walki robotników o utrzy-

manie płac w wysokości najkonieczniejszych potrzeb. Wykazał, że przy obecnych stosunkach klasa robotnicza stanowczo nie może opierać się tylko na walce o podniesienie płac w wysokości wzrostu drożyzny, bo praktyka wykazała skutek wręcz przeciwny, pomimo że robotnicy w poszczególnych przemysłach otrzymują taki czy inny procent podwyżki, to widzimy, że warunki egzystencji rodzin robotników pogarszają się z dnia na dzień. Przyczyna leży w tem, że robotnicy otrzymują zaledwie część faktycznego wzrostu drożyzny i to najmniej o 2—4 tygodnie później, przeto walka robotników musi iść w kierunku uzyskania płac na podstawie stałego miernika, któryby był oparty na międzypaństwowym parytecie złota.

W dyskusji przemawiał cały szereg towarzyszy. Wykazali oni dowodowo dzisiejszą nędzę robotników i konieczność zaradzenia jej przez odpowiednią akcję.

Po wyczerpaniu dyskusji konferencja uchwaliła następującą rezolucję:

„Konferencja delegatów Związków rob. przemysłu górni. i naftowego, metalowców i chemicznego, odbyta dnia 8 września b. r. w Przemyśle w sali Domu Robotniczego na Zasanu, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, postanowiła umowy w przemyśle naftowym nie wypowiadać.

Konferencja przyszła do przekonania, że dla uchronienia robotników przed nędzą, powodowaną stałym spadkiem marki, należy płace robotników ustalić na podstawie takiego miernika, który nie podlega spadkowi. Walkę o ustalenie takiego miernika winna podjąć Centralna Komisja Kl. Zw. Zaw. jako instancja, mogąca celowo użyć sił robotniczych w tej walce. Wobec powyższego Konferencja del. rob. przem. naftowego zwraca się do Centr. Kom. Kl. Zw. Zaw. o zwołanie w najkrótszym czasie posiedzenia Kom. Centralnej, na którym należy sprawę walki o stały miernik płac odpowiednio zapoczątkować.

Konferencja delegatów jest przekonana, że walka o stały miernik płac będzie trudną i tylko dobrze zorganizowana klasa robotnicza wygrać ją może, przeto wzywa się ogół robotników do

natychmiastowego wstępowania w szeregi Związków robotniczych“.

Po omówieniu całego szeregu spraw organizacyjnych i innych konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Różne.

BARBARZYŃSKIE WALKI BYKÓW i ICH SKUTKI. Według dzienników madryckich niezwykle nieszczęśliwym dla toreadorów był dzień 15 sierpnia r. b.

W dniu tym jak zwykle w dni świąteczne, odbywały się we wszystkich większych miastach hiszpańskich, walki byków. W cyrku madryckim brali udział w walce ze znanymi z dzikości bykami z Miury toreadorzy: Correa-Montes i Bombita IV. Gdy ostatni z nich zarzucił płaszcz swój na stojącego przed nim byka, zwierzę pochwyliło toreadora na rogi i wyrzuciło dwukrotnie w powietrze. Nieszczęśliwego toreadora przeniesiono do szpitala de la Placa, gdzie lekarze stwierdzili tak straszne rany nogi, że stan toreadora jest bardzo ciężki.

Podczas tej samej walki inny byk poranił niebezpiecznie rogami banderilera Sargentino.

W Jaen rozjuszony byk zadał rany śmiertelne toreadorowi El Senorito, a w San Sebastian byki walczące o swe życie, uczyniły niezdolnymi do walki trzech słynnych toreadorów, którzy musieli opuścić arenę wśród obojętnych okrzyków publiczności.

DZIAŁALNOŚĆ KU KLUX KLANU. Nowojorski korespondent „Timesa“ donosi o nieustających bezprawach Ku Klux Klanu w stanach południowych. Policja w st. Georgia schwytała w różnych miastach członków tego tajemniczego stowarzyszenia na gorącym uczynku biczowania murzynów. Gubernator Georgij zagroził zaprowadzeniem sądów wojennych, jeżeli biczowanie trwać będzie dalej. Klanowcy wypierają się zawzięcie tych nadużyć a „Wielki smok“ Klanu w Oklahomie ogłasza nawet, że utworzy własną policję, która ścigać będzie biczowników. Wbrew tym ogłoszeniom biczowanie i demonstracyjne pochody Ku Klux Klanu z ognistymi krzyżami nie ustają; zdarzają się też częste znikania wybitniejszych obywateli.

A. CWIKOWSKI — W. RAORT.

Z WŁÓCZEGI

(Ciąg dalszy).

Myslałem, że za ten wybryk pomysłu, chcącego przekreślić nasze dwudniowe kłopoty, rzuci na mnie co najmniej papierosnicą, trzymaną w ręku. Lecz kochany druh rozpromienił się, jakby ujrzał jasnowłosą ozarodziejkę, która gdzieś koło Nowogródka omamiała go w podług urokiem i znikła, pozostawiając melancholijne, często idealne wspomnienie.

— Przekonałeś mnie — rzekł z ulgą. — Praca nie jest przeznaczeniem człowieka. Dzieje naszego wieczoru nie doczekają się epilogu, ale ten lepiej. Wszystko, co ma epilog, staje się przeżalliwe codziennem.

Uscisnęliśmy sobie ręce na znak zupełnego porozumienia. I tak się stało, że Wilno nie miało wyjątkowej przyjemności zobaczenia nas na estradzie.

Przez cały czas mego pobytu w Wilnie starałem sobie na gwałt uprzytomnić, że znajduję się w miejscu historycznym, i że Historia patrzy na mnie z za każdego węgla koszarowych kamienie, z każdego wneku murów, z każdej witryny europeizujących się „Café-Restaurantów“ i z każdego zajomu koszarowego bruku z malowniczo ułożonemi piramidami nawozu, z których patrzyła na nas jeśli nie kilka stuleci, to z pewnością kilka miesięcy... Aż wreszcie wywołałem wilka z lasu.

Historja włókła się z mną, gdy mi zabłąkał się w ciasnych uliczkach starego Wilna, gdy stanął oko w oko z domem, gdzie przebywał Napoleon, a teraz przebywa część policji państwowej i komisarz rządu, gdy mi błąkał się po placu uniwersyteckim lub patrzył z nieklamany

15).
to zaliczyć można do najpiękniejszych cudów architektury w Polsce.

Historja stanęła też przy nas, gdyśmy z moim przyjacielem oglądali w słońcu iskrzącą się Wiliję i gdy jakieś słodkie lenistwo spowiło nas w aksamitne, ciepłe zwoje słonecznego próżniactwa.

Usiedliśmy na barjerach oddzielających Wiliję od P. T. Publiczności i patrzyliśmy jak pod nami Wilija stroiła się w złote i karminowe łuski fantastycznego pancerza, czując jak pani Historia cichutko i zgrabnie zakłada nam na oczy historyczne okulary, każąc nam patrzeć na wszystko pod kątem ubiegłych stuleci...

Dziwną kobietą jest ta Historia — myślałem, czując jak mimowoli zaczynam ulegać wyczarowanemu nastrojowi, spowodowanemu jej obecnością. — Historia jest kapryśna jak wszystkie kobiety i kłamie także jak wszystkie kobiety...

Począłem sobie wyobrażać jej wygląd zewnętrzny i doszedłem do przekonania, że Historia nazywamy rodzaj jakiejś zażywej kobieciny w purpurowej, niemożliwej sukni, która siedzi na tronie, a na głowie ma wianuszek laurowy, lub coś podobnego, jak to się daje młodym dziewczętom jako nagrodę pilności lub cnoty... Niewiasta owa ma poza tem osobliwy zwyczaj trzymania spiżowej tablicy, opartej niezmiennie na lewym kolanie i to ją specjalnie charakteryzuje jako Historję, gdyż taka sama niewiasta w niemożliwej sukni, z uwieczoną głową i bujną piersią, mogłaby inaczej równie dobrze przedstawiać symbol Wiedzy, Targów Wschodnich, Kurenerolu czy też Towarzystwa Wagonów Sypialnych...

O historycznym charakterze owej niewiasty decyduje więc wyłącznie owa spiżowa tablica, oparta niezmiennie na lewym kolanie...

O Historjo! — westchnąłem. — Czy nie zechciałabyś w chwilach swego kaprysu wypisać nasze nazwiska na owej spiżowej tablicy, którą trzymasz na lewym kolanie?...

Historja milczała.

— O Wilijo, rzeko ukochana, powiedzże tej złośliwej małpie w niebezpiecznym wieku, aby zanotowała przynajmniej nasze nazwiska...

Wilija milczała.

— Mam projekt — rzekłem do swego towarzysza — wyróżnijmy szczyrym nasze nazwiska na tej barjerze. Może jakiś historjograf odszuka nas po stu latach na tej barjerze...

— Idjotyzm! — odparł mój przyjaciel.

Począłem śpiewać cichutko „Wilija naszyty strumieni rodzica“, i deklamować jakieś narwane zapomniane strofy, czując jak w słonecznym blasku taje mi wszystko w duszy i cała goręca, co serce wypełnia, wypływa z falą niesioną w kierunku kresną dal wody i słońca...

Dziwne to jest, ale nad Wiliją skąpaną w piynnem złocie jaśni słonecznej, nie można myśleć prozą, lecz zawsze wierszami; na złotej fali płynie djamentowy rym, plusk wody rym wydzwania, a lekki wietrzyk wszystko to wiąże w strofy cichutkie, przez nikogo niedosłyszane...

Z zadumań moich wyrwał mię mój przyjaciel.

— Zdałoby się w Wiliji wykąpać. Boję się tylko, czy woda w tem miejscu nie jest za gęboka...

— Nie bój się! Według cichej umowy z Panem Bogiem żaden literat utonąć nie może...

— A to dlaczego? — zapytał mój przyjaciel.

— Bo mamy zagwarantowane w myśl tej umowy tylko dwa rodzaje śmierci: suchoty i tyfus głodowy.

— A jednak skąpać się nie zaszkodzi...

— Nam to nie zaszkodzi, ale Wiliji napewno. Mój przyjaciel zaklął szpetnie i zerwawszy się z barjery, zawrócił w stronę miasta.

Powlokłem się za moim przyjacielem, zegnając się w myśl z cudną Wiliją; kto wie, na jak długo... Może na zawsze...

(C. d. n.)

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.
dyr, S. M. Gimpel

Sobota 15. o g. 3-30 pop.

Sobota 15. i Niedziela 16. o g. 7-30 w.

Wszystko dla interesu. Almo, gdzie mieszkasz?

kom. operetka w 3 aktach.

kom. operetka w 3 akt. Blumie.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Wiece pracowników państw. w Stryju.

W wypełnionej pracownikami państw. wszystkich dykasterji sali Sokoła, dnia 9-go b. m. o godz. 10-tej rano zagał wiec tow. Ożga, proponując do przyjdum pp. Inż. Wernica i Muzykę nauczyciela szkół lud. i na sekretarza tow. Handlera.

Przewodniczący udzielił głosu tow. posłowi Kuryłowiczowi, którego zgromadzeni przyjęli huczynymi oklaskami. Mówca w 2 i pół godzinny referacie obrazował ciężkie położenie pracowników i trudną walkę Centr. Komitetu międzyzwiązkowego, oraz Klubu posłów P. P. S. w walce z klasą posiadającą, z obecnym rządem o poprawę bytu pracowników państw., a w szczególności o odpowiednią ustawę o uposażeniu i ustawę emerytalną, przeciw czemu stronnictwa większości rządowej chjeno-piasta na arenie sejmowej przeciwstawiały się, zwołując pracowników państwowych, którym przed wyborami dużo obiecywano.

Przemówienie swoje barwnie ilustrował mówca, opowiadając w jaki sposób udawało się obronić niektóre punkty ustawy często taktycznymi posunięciami. Naprzykład w kwestji ustawy emerytalnej, gdy z początkowo proponowanych 50 proc. dla emerytów udało się wytargować 75 procent.

Niezmiernie ciekawem było wyjaśnienie, w jaki sposób Ch. demokracja, prowadząca na swoim pasku Związek Konduktorów i Maszynistów wywdzięczyła się swoim pupilom, utracając liczenie lat służby 1 rok za półtora roku i wprowadzając natomiast 1¹/₂ za rok i to dopiero po 10-ciu latach służby w swoim zawodzie.

Na zakończenie mówca zanalizował przyzyny szalejącej drożyzny, opowiadając jak pan minister Gościński pomaga do utrzymania wyso-

kich cen zboża, aby broń Boże pupilkowie jego, obszarnicy nie byli zmuszeni w obecnej chwili wysprzedać się ze zboża, kiedy ceny trochę spadły, a niebożątka obywatele ziemscy są zmuszeni znaczne kwoty włożyć na zasiew i orkę ziemi, co wymaga dość znacznych wydatków.

Wspomniał również mówca o 25 procent dotychczas wplaconych podatków, z czego 21 proc. złożyły najbiedniejsze warstwy pracujące fizycznie i umysłowo, a całą resztę — wielki kapitał, przemysł, handel i obszarnek.

Gdy hucznie oklaskiwany mówca zszedł z mównicy, przyjdum zwróciło się do zgromadzonych, proponując aby zabrał głos przedewszystkiem przedstawiciel 8-ki, lecz wezwanie pozostało bez echa — wobec czego odczytano nasępującą rezolucję, którą w całości jednomyślnie zebrani przyjęli.

REZOLUCJA.

Zgromadzeni pracownicy państwowi wszystkich dykasterji w Stryju, dnia 9 września 1923 po wysłuchaniu sprawozdania posła Kuryłowicza, uchwalając pogardę tym wszystkim posłom, którzy głosowali przeciw poprawkom Centr. Kom. międzyzwiązkowego pracowników państwowych w sprawie ustawy o uposażeniu i emerytury.

1) Zgromadzeni pracownicy państwowi wyrażają pełne zaufanie Centr. Komit. międzyzwiązkowemu i Klubowi posłów P. P. S. za żmudną pracę w sprawie poprawy bytu szero- kich rzesz prac. państw. i oświadczają, że usiłowanie tychże popra wszelkimi do dyspozycji stojącymi im środkami.

2) Zgromadzeni wzywają rząd do bezwarunkowego zamknięcia granic i zakazania dalszego wywozu środków żywności.

—

Zgromadzenie poselskie w Busku.**Nastroj chłopów wobec Chjeno-Piasta.**

Na niedzielę 9 września zwołał miejscowy komitet partyjny zgromadzenie publiczne w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie.

Na wiec przybyło kilka tysięcy ludzi z całej okolicy. Ponieważ sala okazała się za małą, przeto przeniesiono zgromadzenie na pobliski plac i tam po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Holskiego wybrano przewodniczącym tow. Fahrenholza.

Tow. poseł Hausner w obszernym referacie przedstawił historycznie walkę między szlachtą a robotnikami i chłopem w dawnej Galicji stwierdzając winę klas posiadających w ułożeniu się dzisiejszych stosunków.

Poruszył ciągle fałszywie przedstawianą sprawę zwalczania przez socjalistów księży i ich udział w walce politycznej — w odróżnieniu od wiary i religji.

W końcu omówił sytuację polityczną i gospodarczą i fatalne następstwa rządów chjeno-piasta, które kraj i społeczeństwo prowadzą do ruiny.

Następny referent tow. Dregiewicz zajął się dzisiejszą polityką ekonomiczną rządu — przyczynami drożyzny, oraz kto ponosi winę tych stosunków, stwierdzając, że tak polscy jak i żydowscy kapitaliści, handlarze i paszary za zgodą rządu wywożą z kraju wszystko, nie bacząc na klęskę drożyzny.

Zgromadzeni gorąco oklaskiwali mówców i jednomyślnie przyjęli rezolucję z uznaniem klubowi P. P. S. za ich dotychczasową walkę w obronie ludzi pracy, oraz żądającą zamknię-

cia granic przed wywozem wszelkich środków spożywczych.

Z nastroju wśród biorących udział w tym wiecu chłopów, dotychczasowych zwolenników piastowców widać było, jak fatalne wrażenie na wsi wywarło zawarcie sojuszu piastowców z chjeną.

Domorośli rzekomo enperowcy i zbałamucony (oraz wódka zachęcony) zwolennik chjeny próbowali bezskutecznie naruszyć powagę zgromadzenia — ale postawa zgromadzonych zmusiła ich do uspokojenia się.

Zgromadzeni podnieśli też kompromitującą sprawę prześladowanego nauczyciela Zychy, którego chjena swojemi wpływami naraziła na zawieszenie w czynnościach.

Imponujące zgromadzenie skończyło się około 3-iej popołudniu i wskazało chjenie oraz Piastom, że stracili wszelkie zaufanie wśród mieszkańców Buska i okolicy.

Nawiasem dodajemy, że starostwo po zgromadzeniu nadesłało zakaz odbycia go.

Uczestnik

3 ruchu robotniczego.

§ BOJKOT DRUKARNI BLUJA ANTONIEGO I PIEPESA ARNOLDA W PRZEMYSŁU, postanowiła Organizacja Drukarzy, a to z powodu prowokującego stanowiska właścicieli. Panowie ci, są widocznie niepożyczalni, skoro podpisywane przez nich umowy cennikowe nie dotrzymują. Jak daleko posuwają się ci domorośli kapitaliści w wyzyskiwaniu robotnika, niech posłuży fakt, że nie mają względów nawet dla naj-

bliższych krewnych, gdyż wpośród wyzyskiwanych jest dwóch bratanków Bluja a jedna z robotnic jest siostrzenicą Piepesa. — Ostrzegamy wszystkich pracowników drukarskich przed przyjmowaniem pracy w tym zakładzie. W każdym wypadku zwracać się należy do tow. Fr. Mikruty, przewodniczącego Org. Drukarzy w Przemyśle, Rynek 1. 2.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICZY MŁYNARSCY! Z powodu strejku omijać Lwów.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku giserów, trwającego już 4 tygodnie i braku widoków zlikwidowania go, wzywa się wszystkich giserów, by stanowczo omijali Lwów.

Seksja giserów.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu strejku blacharzy we Lwowie, należy Lwów omijać, aż do odwołania.

Seksja blacharzy.

§ BACZNOŚĆ TOW. CEGLARZE! W niedzielę, 16. b. m. o godz. 10. przed południem, w lokalu, ul. Zielona 1. 7, odbędzie się Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: 1. Sprawa podniesienia wkładek, 2. sprawa komisji cennikowej.

Zarząd

Stróż bezpieczeństwa przy pracy.**Podwołoczyska, 9 września.**

W miesiącu sierpniu policja państwowa rzekomo na polecenie Starostwa skałackiego podjęła walkę z wściekizną, strzelając na ulicach miasteczka, a niejednokrotnie na podwórzu zabudowań psy będące nawet na uwięzi. Postępowanie to jest niedopuszczalne, ponieważ strzelanina na ulicach jakoteż między budynkami jest ze względu na bezpieczeństwo publiczne niedozwolona.

Do zwalczania zaś wściekizny jest powołany rakarz gminny, który wobec takiego stanu rzeczy nie może spełniać należycie swej funkcji.

A oto drugi przykład grzecznego obchodzenia się z obywatelami: W niedzielę 9 b. m. na dworcu kolejowym w Podwołoczyskach przy odjeździe pociągu wieczornego odprowadzał tamtejszy obywatel p. Antoni Motyk swego kolegę p. Tadeusza Fellera ze Zbaraża do pociągu. A ponieważ do odjazdu pociągu było dość czasu, przeto wymienieni stanęli na peronie, by chwilę przed odjazdem porozmawiać. Wówczas niewiadomo z jakiej przyczyny, przystąpił do p. Motyka funkcjonariusz P. P. Nr. 486 i IX i zapytał go czy jedzie pociągiem — kiedy otrzymał odpowiedź, iż odprowadza kolegę — krzyknął doń w ten sposób: „Marsz stąd, tu nie masz co robić”. Zgorszony tem postępowaniem policjanta, p. T. W. ze Lwowa, który przypatrywał się zająsci, zwrócił uwagę policjantowi, że postępowanie jego jest niedpowiednie, na co otrzymał od policjanta taką odpowiedź: „mnie się tak podoba mówić, niech on mnie skarży do sądu.

Zaznaczyć należy, że p. Motyka miał kufioną peronówkę i papiery w porządku.

Ponieważ p. A. Motyka rozmawiając z policjantem miał rękę w kieszeni, krzyknął doń policjant: „panie, niech pan wyjmie rękę z kieszeni, jak pan z władzą (sic) rozmawiasz”. Świadcami tego zajścia byli p. Tadeusz Feller ze Zbaraża, Kaśkow kolejarz, Władysław Wojciechowski z Podwołoczysk i p. T. W. ze Lwowa.

Różne.

KRÓTKA RECEPNA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ. W Anglii zmarła niedawno w 106-ym roku życia, pani A. Garret, uważana za najstarszą kobietę w Anglii.

Jak wszyscy starzy ludzie p. Garret posiadała także swą receptę na długowieczność. Recepta jej brzmi jak następuje:

Jedz dużo, ale w czasie właściwym; bierz wszystkie zdarzenia w życiu ze strony wesołej; interesuj się wszystkim, ale nie wzruszaj się niczem.

Oto wszystko!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 900 — Nadesłane 2700 —, w tekście 4500 —.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600 —.
Komunikaty 3.600 —, zamiejscowe o 25% drożej.

BRAUN

ul. Rutowskiego 1
ul. Sykstuska 1. 3

Najświeższe nowości na sezon zimowy:
wełny, plusze, duple, kamgarny, chewioty,
flanele, barchany, welwety, eponge, zefiry
oraz płótno na wyprawy ślubne.

CENY FABRYCZNE.**BRAUN**

ul. Rutowskiego 1
ul. Sykstuska 1. 3

Wpisy na nowe rozpoczynające się 17 b. m.: a) je-
dnoroczne kursy handlowe dla młodzieży,
b) wieczorne półroczne kursy handlowe, c) kursy steno-
grafii, przyjmują KONCES. PRZEZ MINISTERSTWO
KURSY HANDLOWE, ul. Łyczakowska 342, od 3
do 6-tej. 17-4

Poszukuje się MASZYNISTY do 25-konnego
motoru ssąco-gazowego pędzo-
nego drzewem lub koksem. Zgłoszenia pisemnie z po-
daniem warunków na adres: Dr. Henryk Frostig,
Betz. 31-3

Zegarmistrzowska pracownia MIECZYŚLA-
WA BARANOWICZA,
Ossolińskich 12 — wykonuje precyzyjnie wszystkie ro-
boty zegarmistrzowskie. — 25 lat praktyki. — Wykona-
nie własnoręczne. 1-

Chłopiec do posług biurowych
zostanie natychmiast przyjęty. Wiado-
domość w Administracji „Dz. Lud.”.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele
i święta od 9 — 1. Kraszewskiego 3.

O B U W I E

„GODYEAR WELT” po cenach reklamowych
tylko w znanym z taniości magazynie

S. FEDER, SYKSTUSKA L 7.

UWAGA: We własnym interesie należy zapamiętać firmę
S. FEDER Nr. domu **Sykstuska 7**
Dla P. T. funkcjonariuszy Policji Państwowej i klasy
pracującej znaczny opust. 890

FILCOWE KAPELUSZE

najtaniej, nowe oraz przeróbki
TWORZYJANSKI

Lwów, Kościelna 8 (gmach Izby Rękodzielniczej).

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3-5

na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby,
egzamina, audjencje, wypożycza
Ubiory Sozański Podwale 1,
róg Wałowej. 868-15

„GRAFIKA” Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLATAJJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygaly, szufle, wier-
szowniki i t. p.**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, laroy
drukarskie i t. p.Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mo-
słężnych **POPELBAUMA** w **WIEDNIU**.Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w **Poznaniu**.**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe
leczy specjalista**Dr. FRISCH** ulica **Wałowa 11.****JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA**

J, PIŁSUDSKIEGO:

WSPOMNIENIA O**Gabriele Narutowiczu**

I JEST DO NABYCIA.

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

UL. SZAJNOCHY 2

oraz W ADMINISTRACJI

„DZIENNIKA LUDOWEGO”.**KARPATY****Sprzedaż produktów naftowych**

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, pl. MARJACKI 8

Gmach p. Sprechera.

Sklep dla sprzedaży detalicznej.

SPRZEDAJE:

NAFTĘ**BENZYNĘ****OLEJ GAZOWY****OLEJE maszynowe****ŚWIECE stołowe****po cenach konkurencyjnych.**

906-6

**KUNEROL**

najdelikatniejszy

tłuszcz roślinny

przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne

edsCawit:tel **HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, Lwów**